

spraw zagranicz. przyjęła projekt rezolucji jednogłośnie, aczkolwiek zasiadali w niej również republikanie, których część w dodatku popierała przed wojną skrajny izolacjonizm. Coprawda, sprawy zagraniczne nie należą do kompetencji Izby Reprezentantów, lecz Senatu. Z drugiej strony jednak w obu Izbach owiane są liczne sprawy z zakresu polityki zagranicz., których prowadzenie nie wymaga stosowania traktatów międzynarodowych. Jak dotąd, rezolucja nie została przedłożona na plenium Izby. W każdym razie wywarła znaczny efekt moralny. - Znamienne było również drugie wystąpienie senatora Bickera na sebraniu gubernatorów 48^{ciu} stanów. Trzeba dodać, że gubernator Bicker jest republikaninem i ma widoki na wysunięcie go, jako kandydata republikańskiego na stanowisko prezydenta USA. w najbliższych wyborach prezydenckich. Tego rodzaju zebrania informatorów służą wprowadzić jedynie nieformalne wymianie poglądów, mimo tego jednak przeliczone rozprawy ma wielkie znaczenie. Gubernator Bicker, który dotychczas unikał publicznych wypowiedzi, zwłaszcza na tematy polityki zagranicznej, przerwał swe milczenie dwa miesiące temu, gdy oświadczył, że USA. muszą zająć stanowisko przodujące w sprawach światowych. Na wspomnianej, ostat. konferencji gubernatorów podkreślił on, iż USA. winny uczestniczyć w organizacji międzynarodowej, któraby była powołana nie tylko do rozwiązywania międzynarodowych konfliktów, lecz również do zapobiegania ich powstaniu. Jest to tylko jedno z licznych oświadczeń, które coraz częściej padają ze strony republikańskiej. Republikanie pragną pozbyć się etykiety izolacjonizmu, która do nich przyleża i móc z tym większą swobodą skoncentrować swe wysiłki na sprawach polityki wewnętrznej. Ten kierunek zrywania z izolacjonizmem zyskał silny